

Imię:

Nazwisko:

Data:

W puste pola wstaw brakujące litery.

Chyby chłopiec tłasnął w stół grubą książką z taką siłą, że na pewno usłyszeli to nawet ci, którzy przebywali w tym czasie na pięłgodzinnej przerwie w przylegającym do budynku ogródku. W młodzienc był nie tylko chyby, ale i chdziłki, a poza tym miał na imię Grzego. Choć, nie wiedzieć dlaczego, wszyscy zwracali się do niego najczęściej - „Gybuś”. Może dlatego, że Gęś nie miał sobie równych w zawoda z biolog. Znał się nie tylko, lecz jasna, na wszystkich gatunkach gębów, ale doskonale wiedział, od czego zależy życie bakter, czym są wirsy, jak odróżnić komrkę od naądu, dlaczego choleryk jest nerwsem itp. Ale natura nieszczodnie obdała go myśleniem historycznym. Gęś, który raz po raz zapowywał się historycznie, był po prostu beznadziejny z histor. Nie wiedział, w którym roku miała miejsce bitwa pod Ornwaldem, jakim władc był olesław robry, jakie kwydy wyładzili narodowi olskiemu rzyacy, do jakiego zaboru naleła Wielkopolska, jakie ziemie stały się własności Austr. Na polu języka olskiego nasz bohater te nie trmfował. Można by ec, był słabszem. Co prawda wiedział, kim był an Bęchwa i jak napisać słowa – lektora i gora, wos i tos, skwka i zaswka, wiewirka i kora, pieyna i nietope, tó i odwany, w dal i wzy, ale przecie to niewiele, prawda? Trzeba te wiedzieć, gdzie postawić przecinek, jak zapisać „nie” z pysłwkiem, kto jest autorem rnych wierszy i czym zajmje się słowotwstwo. Więc gdy Gęgo narobił wiele ałasu tą książką, wokł niego zrobił się niesamowity armider i...

Ale to ju zupełnie inna historia.